Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII — Tarnów, piątek dnia 14 września 1934 r. — Nr. 36

Czy sjoniści obejmą kahał?

Walka o kahał tarnowski ma już swoją historję. Kiedy w roku 1918 wola mas żydowskich zmusiła rządzącą w kahale klikę propinatorską do ustąpienia, zdawało się, że Żydowska Gmina Wyznaniowa nie będzie już więcej folwarkiem dla drobnej garstki zawodowych kahalników.

Wybory jeszcze systemem większościowym przeprowadzone wykazały do kogo ludność żydowska ma zaufanie. A potem, gdy z prawa wyborczego korzystały najszersze masy żydowskie, nie ulegało już żadnej wątpliwości, że jedynie sjoniści mają legitymację do rządzenia w Gminie żydowskiej.

Wszystkie wybory przeprowadzone od roku 1918 do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie wysunęły sjonistów na pierwsze miejsce. Nie pomogły żadne sztuczki i kombinacje, nie pomogli komisarze kahalni. Za każdym razem wola ludności była jasna i niedwuznaczna. Żydzi tarnowscy pamiętają krótkie rządy sjonistów w kahale i do tych rządów tęsknią. Żydzi tarnowscy wiedzą, że zaprowadzić porządek w kahalnej gospodarce gminnej mogą tylko sjoniści.

Dziś gospodarka kahalna jest tak zabagniona, że długiego trzeba będzie czasu i ogromnego wysiłku, by jakiś przynajmniej przywrócić ład i porządek. Toć od miesięcy nie wypłaca się normalnie w kahale pensyj urzędnikom, rzezakom i t. d. Kahał nie honoruje swych zobowiązań, kahałowi nikt nie chce kredytować. Kto chce otrzymać np. 20 zł., które należą mu się w kahale, ten musi sam zabawić się w inkasenta i postarać się, aby jakiś podatnik kahalny wypłacił mu taką kwotę tytułem podatku.

Dzisiejszy Zarząd kahalny nie ma żadnego wpływu na bieg spraw kahalnych, bo też właściwie niema Zarządu kahalnego. Są tylko rozkłóceni członkowie przybocznej rady kahalnej, a Zarząd tymczasowy — robi wszystko na „tymczasem". Byleby odwlec, byleby jakoś utrzymać się przy władzy.

A tu nadchodzi i zima. Nędza straszna sroży się w ulicy żydowskiej. Tysiące bezrobotnych Żydów nie korzystających z funduszów miejskich dla bezrobotnych, tysiące głodnych Żydów bez grosza na strawę, na opał. Kto się nimi zaopiekuje? Kto im da w zimie ciepłą strawę, kto ich zabezpieczy przed mrozem?

A ludność żydowska płaci na rzecz Gminy żydowskiej... płaci i ponosi ofiary. Ot np. sprawa krypki czyli sprawa opłat w rzeźni drobiu. Za kurczę płaci się około 50 gr. Za tę kwotę i najbiedniejszy Żyd zakupił sobie na święta kurczę. Cóż kiedy opłata w rzeźni drobiu od takiego kurczęcia wynosi 25 gr. 50% ceny nabycia na rzecz podatku kahalnego, bo ta opłata to najpowszechniejszy "podatek pośredni, uiszczany przez całą ludność żydowską.

I co z tym podatkiem się dzieje? Dlaczego szpital żydowski w Tarnowie, niegdyś chluba żydostwa tarnowskiego — znajduje się obecnie w tak opłakanym stanie?

Sjonistom odebrano kahał dla załatwienia niecierpiących zwłoki spraw, wchodzących w zakres gospodarki gminnej. Sjoniści zostawili kahał uporządkowany, zasobny w fundusze, a dziś kahał przedstawia jedną wielką ruinę.

A obecnie, kiedy wola ludności żydowskiej znalazła swój wyraz niewątpliwy w wyniku wyborów pod dozorem i okiem władz przeprowadzonych, dlaczego obecny tymczasowy Zarząd nie ustępuje? Dlaczego nie może się ukonstytuować nowowybrana Rada i Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie?

Zwłoka grozi niebezpieczeństwem. Każdy dzień obecnej gospodarki kahalnej, każdy dzień gospodarki tego lub owego komisarza kahalnego pogłębia tylko chaos i bagno w kahalnej gospodarce gminnej. Ludność żydowska miasta Tarnowa nie może też zrozumieć, w jakim celu przeprowadzono wybory do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Tarnowie, skoro po wyborach nowowybrana Rada i Zarząd nie mogą się ukonstytuować.

X.

ADWOKAT
Dr B. SPEISER
przeniósł swoją kancelarję
do domu przy ul. WAŁOWEJ 23, I. p.
(dom p. Honiga) Telefon Nr. 330.

Rada miejska obraduje

We środę 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. Dra Mieczysława Brodzińskiego pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady miejskiej z bardzo obfitym i urozmaiconym, bo aż 24 punktów zawierającym porządkiem dziennym.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia zabrał głos ławnik prof. Ciołkosz, domagając się unieważnienia uchwały, przyznającej prezydentowi i wiceprezydentom dodatku mieszkaniowego, jako bezprawnej, ponieważ została przyjęta w czasie, kiedy na sali obrad nie było wymaganych przez ustawę 2/3 radnych. W odpowiedzi p. prezydent wyjaśnił, że uchwała ta narazie nie została wykonana, gdyż władze nadzorcze jeszcze jej nie zatwierdziły.

Po przyjęciu rezygnacji radnego Jasickiego, który został służbowo przeniesiony do Płaszowa, złożyli przyrzeczenie radzieckie p. Karol Dobrowolski, który wchodzi w miejsce p. Jasickiego, oraz radni Huppert, Nowak i Zaleński, którzy spowodu nieobecności na poprzednim posiedzeniu, przyrzeczenia tego wówczas nie złożyli.

Następnie Rada uchwaliła wniosek Zarządu miejskiego o prolongatę na 1 rok pożyczek w kwocie 35.000 zł i 20.000 zł, zaciągniętych w roku 1933 z funduszu pożyczkowo-zapomogowego Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie.

Sprawa wyboru „komisji matki", która ma przygotować wybory do różnych komisyj, wywołała ostrą dyskusję. P. prezydent zaproponował do „komisji matki" pp.: ks. prałata Dra Lubelskiego, Smalca, ławnika prof. K. Ciołkosza, Samuela Zinsa i Ryzę. Ławnik p. Batist (Bund) domagał się proporcjonalności przy wyborach wszelkich komisyj, a zatem 2 przedstawicieli bloku socjalistycznego na 3 z BBWR w „komisji matki". Ponadto zaprotestował ławnik p. Batist przeciw wyborowi członków klubu socjalistycznego do poszczególnych komisyj bez uprzedniego porozumienia się z prezydjum klubu. Postępowanie to jest sprzeczne ze zwyczajami parlamentarnemi, przyjętemi w świecie politycznym. Zawsze i wszędzie każda grupa czy partja deleguje swoich przedstawicieli do komisyj, a strona przeciwna nie powinna jej narzucać kandydatów. Dla przeprowadzenia tej zasady klub socjalistyczny demonstracyjnie sprzeciwił się kandydaturze p. prof. Ciołkosza, który został wysunięty przez klub BBWR bez porozumienia się z klubem socjalistycznym, przyczem socjaliści wysunęli kandydaturę p. Dr Ciołkoszowej i Zaleńskiego.

P. prezydent jako wnioskodawca zgodził się na kandydaturę p. Dr Ciołkoszowej w miejsce p. prof. K. Ciołkosza, ale nie zgodził się na powiększenie reprezentacji socjalistów do 2-ch miejsc, oświadczając, że przy zestawieniu składu osobowego komisji nie kierowano się kluczem partyjnym, lecz uwzględniono grupy społeczne, które są reprezentowane w tej komisji.

Wniosek p. prezydenta został przyjęty większością głosów.

Sprawę umowy z „Polminem" o dostarczenie gazu ziemnego dla Tarnowa zreferował p. dyrektor Dyndowicz, który przedstawił korzyści, jakie wynikną z tej umowy dla miasta. Przedewszystkiem zmniejszą się koszta produkcji. Sam materjał na produkcję wynosi obecnie przeszło 92.000 zł rocznie, a za tę samą ilość gazu miasto zapłaci w „Polminie" tylko 45.000 zł. Gdyby gazownia miała być w dalszym ciągu czynną, konieczne by były nowe inwestycje za minimalną kwotę około 40.000 zł, a przebudowa na gaz ziemny wraz z rurociągiem wyniesie całkiem 24.800 zł. Dostawa gazu jest zapewnioną, gdyż „Polmin" dostarcza do Mościc 80 m³ na minutę, a Tarnów dotychczas konsumuje zaledwie 2 m³ na minutę. Zmniejszenie wydatków gazowni, które będzie naturalnym wynikiem tej umowy z „Polminem" umożliwi zarządowi miasta obniżenie ceny za gaz.

Radny Szumański (PPS) wypowiedział się za zawarciem umowy, prosząc przytem o obniżenie cen za gaz i elektrykę, oraz o zatrudnienie tych robotników, którzy wskutek unieruchomienia gazowni stracą swe dotychczasowe zajęcie.

P. prezydent oświadczył, że taryfa za gaz i światło elektryczne jest w opracowaniu i najprawdopodobniej nastąpi obniżenie cen i że zarząd miejski dołoży wszelkich starań, by zatrudnić robotników, którzy dotychczas byli zajęci w gazowni.

Wniosek Zarządu miasta o zawarcie umowy z „Polminem" w przedmiocie dostarczania gazu ziemnego dla gminy został przyjęty jednogłośnie.

Bez dyskusji Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dokonanych przez komisję rewizyjną skontrów w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Tarnowa. Natomiast wniosek o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości zamknięcia rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa na rok 1933 wywołał ostre wystąpienie ze strony socjalistów. P. prof. Ciołkosz (PPS) oświadczył, że klub jego do

Rok zał. 1899 — Hurtowny skład materjałów sukiennych — Rok zał. 1899
M. FRIES, Tarnów, ul. Wałowa L. 39
poleca na nadchodzący sezon jesienny i zimowy swój bogaty wybór najnowszych materjałów wełnianych, kamgarnów i szewjotów na ubiory męskie, kostjumy i płaszcze damskie, oraz na przepisowe mundurki szkolne WYROBU BIELSKIEGO
Sprzedaż detaliczna po cenach hurtownych.

zamknięcia rachunków ustosunkowuje się negatywnie i nie przyjmuje go do wiadomości, ponieważ klub BBWR nie dopuścił przedstawiciela socjalistów do komisji rewizyjnej, co niewątpliwie zaszkodzi Kasie, gdyż sfery robotnicze nie mają obecnie zaufania do tej Kasy. Zarzucił też p. prof. Ciołkosz dyrekcji Kasy zupełnie niepotrzebne manipulowanie dolarami, skutkiem czego Kasa straciła na różnicy walutowej około 700.000 zł.

Większością głosów wniosek został przyjęty.

W dalszym ciągu Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków Zakładu Zastawniczego Funduszu Podupadłych Mieszczan miasta Tarnowa, oraz wnioski Zarządu miasta o odpisanie należytości prawno-prywatnych, sprzedaż i zamiany gruntów.

Wniosek Zarządu miasta o zaciągnięcie pożyczek w kwocie 2.500 zł i 6.000 zł w Banku Gospodarstwa Krajowedo na budowę baraków dla bezdomnych, został oczywiście przyjęty jednogłośnie. Ale przy tej sposobności radny Hutter (PPS) omówił sprawę bezdomności w mieście i domagał się budowania domów mieszkalnych i baraków w szerszym zakresie oraz uporządkowania stosunków w istniejących barakach. Po polemice między ks. pr. Drem Lubelskim a p. Dr Ciołkoszową na temat ostatniej akcji BBWR dla budowy baraków, p. prezydent Dr Brodziński oświadczył, że sprawa opróżnienia baraków na Hucie jest nieaktualną i że mieszkańcy tych baraków nie będą delożowani, a baraki przeznaczone zostaną dla innych bezdomnych.

Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie z działalności komitetu Rozbudowy miasta, z którego wynika, że w pierwszym półroczu 1934 komitet rozpożyczył około 200 000 zł na cele budowlane.

Rada upoważniła Zarząd miejski do przekształcenia elektrowni i gazowni wobec zmian, jakie wynikną wskutek umowy z Państwową Fabryką Związków Azotowych w Mościcach o dostarczenie prądu i z „Polminem" o dostarczenie gazu ziemnego dla miasta.

Ze względu na stały deficyt tramwajów miejskich, który w r. 1933 wynosił około 65 000 zł, Zarząd uchwalił zwinąć w ciągu 6 miesięcy tramwaje miejskie, o ile w ciągu tego czasu budżet tramwajów nie zostanie zrównoważony. Z takim też wnioskiem przyszedł Zarząd miejski na Radę.

Tramwaj, który został uruchomiony w r. 1912 i kursował do r. 1914, a następnie w r. 1922 znów puszczony w ruch — jest od pierwszej chwili do dnia dzisiejszego deficytowym, z wyjątkiem r. 1929, który przyniósł dochód w kwocie 4.500 zł. Jeszcze w r. 1917 inż. Studniarski, który wówczas był dyrektorem elektrowni, a obecnie jest profesorem Akademji Górniczej w Krakowie, obliczył, że tramwaje od r. 1912 do r. 1932 przyniosą 2,000.000 koron deficytu. I wydał wówczas orzeczenie, że tramwaje w Tarnowie należy zwinąć, gdyż korzyści, jakie one dają, nie stoją w żadnej proporcji do deficytu.

W r. 1924 deficyt tramwajów miejskich wyniósł 4.860 zł, w r. 1925 — 15.000 zł, w r. 1926 — 26.000 zł, w r. 1927 — 11.800 zł, w r. 1928 — 24.000 zł, w r. 1929 **dochód 4.500 zł**, w r. 1930 — deficyt 31.000 zł, w r. 1931 — 30.500 zł, w r. 1932 — 81.000 zł, a w r. 1933 — 65.000 zł. W r. 1933 wypadła na każdego mieszkańca jedna jazda na 14 dni.

Na wypadek zwinięcia tramwajów, pensje emerytalne, jakie miasto musiałoby płacić funcjonarjuszom etatowym, wynosiłyby około 40.000 zł rocznie.

Sprawa ta wywołała żywą dyskusję, w której zabierali kolejno głos pp. Sukman (Bund), Huppert, prof. Ciołkosz (PPS), Smalec, Grzebieluch, inż. Szancer i Szadziński (BBWR). Wszyscy mowcy wypowiedzieli się przeciw zwinięciu tramwajów, wychodząc z założenia, że prestiż (?) miasta mymaga ich utrzymania, tembardziej, że miasto nawet na wypadek zwinięcia też będzie musiał spłacić rocznie 40.000 zł emerytur. Niektórzy radni zaproponowali nawet rozszerzenie i przedłużenie linji tramwajowej aż do Białej i Mościc z jednej i do Rzędzina z drugiej strony, by w ten sposób powiększyć dochodowość tramwajów. Wobec zgodnej opinji radnych, p. prezydent cofnął wniosek Zarządu miasta o zwinięcie tramwajów miejskich w ciągu 6 miesięcy.

Spowodu spóźnionej pory p. prezydent odroczył posiedzenie na następny dzień, tj. na czwartek.

* * *

Posiedzenie czwartkowe, któremu przewodniczył p. wiceprezydent Mgr. Kołodziej, prawie w całości było poświęcone sprawie regulaminu obrad Rady miejskiej. P. Dr Ciołkoszowa była referentką regulaminu ze strony klubu socjalistycznego, a sekundowali jej ławnicy prof. K. Ciołkosz, D. Batist i inni. P. Dr Ciołkoszowa zaczepiła większość punktów regulaminu i zgodnie z obowiązującym jeszcze regulaminem złożyła na piśmie jeszcze przed posiedzeniem na ręce p. prezydenta kilkadziesiąt poprawek. W przemówieniu swem p. Dr Ciołkoszowa ostro zaatakowała projekt regulaminu, określając go jako kagańcowy, zmierzający do ograniczenia swobód radzieckich i wolności słowa. W szczególności zaatakowała p. Dr Ciołkoszowa § 17 projektu regulaminu, w myśl którego prezydent może wykluczyć radnego z posiedzenia, a po 3-krotnem wykluczeniu odnośny radny traci mandat, przyczem wykluczonemu radnemu prezydent może też wymierzyć karę do 1000 zł, § 9, który przewiduje, że po jednorazowej nieusprawiedliwionej nieobecności radnego, prezydent może już na drugie posiedzenie powołać zastępcę. Zdaniem p. Dr Ciołkoszowej paragraf ten stoi w wyraźnej sprzeczności z ustawą samorządową, według której radny traci mandat dopiero po 3-krotnej nieobecności. Punkt ten opiera się na starej ustawie austrjackiej, która straciła moc obowiązującą w chwili wejścia w życie nowej ustawy samorządowej. Dalej p. Dr Ciołkoszowa wystąpiła przeciw szerokiej kompetencji, przyznanej prezydentowi w tym regulaminie przy zarządzaniu tajności obrad, odbieraniu głosu radnym, wykluczeniu radnych z posiedzenia, zwoływaniu posiedzeń na żądanie ¼ radnych i komisji rewizyjnej, wymierzanie kar za nieprzybycie na posiedzenie, zgłaszanie wniosków nagłych i zwykłych itd. Wyjaśnień udzielił p. wiceprezydent Mgr. Kołodziej.

W dyskusji szczegółowej p. Dr Ciołkoszowa uzasadniła swe poprawki, apelowała do uczuć i rozumu radnych większości, ale wszystkie jej poprawki zostały odrzucone głosami radnych BBWR, którzy bez słowa repliki głosowali przeciw poprawkom socjalistów. Przy jednej tylko poprawce jakoś dyscyplina klubowa nie dopisała. Chodziło mianowicie o par. 8, w myśl którego radny winień usprawiedliwić swą nieobecność **bezzwłocznie** po ustąpieniu przeszkód. W miejsce słowa „bezzwłocznie" socjaliści zaproponowali „do 3 dni". Za tą poprawką głosowali też radni sanacyjni.

Przy par. 10, w którym mowa, że prezydent może nałożyć karę w wysokości do 1000 zł na radnego, który spowodu 3-krotnego wykluczenia stracił mandat, zarządzono na wniosek radnego p. Szadzińskiego przerwę, po której klub sanacyjny wrócił z wnioskiem o skrócenie postępowania przy uchwaleniu regulaminu, t. zn. by przyjąć regulamin bez dyskusji. Wniosek ten wywołał oczywiście istną burzę ze strony socjalistów, a radni pp. Ciołkosz, Hutter, Dr Ciołkoszowa i Sukman, którzy w tej sprawie zabierali głos, nie szczędzili ostrych słów pod adresem radnych klubu większości.

Ale wniosek został uchwalony, a dyskusję nad regulaminem zgilotynowano. Wszelkie poprawki do regulaminu, zgłoszone przez klub socjalistyczny, zostały odrzucone hurtownie, a projekt regulaminu przyjęty bez dyskusji głosami BBWR. Przeciw tej uchwale wszyscy radni socjalistyczni zgłosili do protokołu votum seperatum.

W tem miejscu przewodniczący zarządził przerwę celem umożliwienia „komisji matki" ułożenie list członków poszczególnych komisyj. Po dłuższych obradach i zakulisowych pertraktacjach między sanacją a socjalistami, po wznowieniu posiedzenia o godz. 1-szej w nocy oświadczył ks. Dr Lubelski, że „komisja matka" nie uzgodniła swych poglądów co do składu osobowego tychże komisyj.

Wobec tego przewodniczący odroczył posiedzenie na poniedziałek 17 bm.

Do uchwał Rady miejskiej i przebiegu posiedzeń powrócimy w następnym numerze. **fr.**

Z okazji Jom Kipur składamy wszystkim naszym krewnym, przyjaciołom i znajomym serdeczne życzenia chatima towa **M. Mittlerowie**

Oświadczenie

Na posiedzeniu przedwyborczem do Kahału, odbytem w dniu 3/6 1934 w lokalu B. B. W. R., mieszczącym się w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 2 w obecności zebranych członków żydowskich B.B.W.R. użyłem następujących słów: „istnieje tutaj jakiś związek Żydów kombatantów t. zw. ochotników, który to związek nie idzie z Rządem".

Oświadczam niniejszem, że powyższe słowa wypowiedziałem jedynie w ferworze, jako lapsus, że nie zamierzałem zarzutów tych kierować przeciwko Związkowi Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, tem więcej, że zarzuty te są nieprawdziwe i na niczem nie oparte, co niniejszem wyraźnie stwierdzam.

Zarazem przepraszam Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski Oddział w Tarnowie za nieopatrznie wypowiedziane słowa i zarzuty cofam, a zarazem składam kwotę 20 zł. na cel dobroczynny. **Dr Dawid Lantner**

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
M. MESSINGERA
został przeniesiony z ulicy Wałowej 20
(vis a vis)
do domu przy ul. Wałowej 23
(dom p. Honiga)

Uwagi o samobójstwie

Ilekroć popełni ktoś samobójstwo, zwłaszcza ktoś młody i jeśli się przytem zdarza w tym samym czasie więcej wypadków, stawia opinja pytanie: dlaczego?

Smakosze sensacyj wietrzą zaraz skandaliczne historyjki (chorobę weneryczną, alimenty itp.), inni starają się przetrząsnąć dokładnie życie danego człowieka, prywatne i publiczne, by tylko znaleźć jako taki punkt oparcia dla swoich wywodów. Jeszcze inni uważają za bardzo ważne roztrząsać problem ze strony moralnej: bohaterzy to — czy tchórze itd. Bo w naturze człowieka leży nieukojone pragnienie łączyć fakty przyczynowo, widzieć we wszystkiem jakąś dźwignię, zwłaszcza, że samobójstwo to rzecz przeciw naturze (i według etyki żyd.). Choćbyśmy nawet przypuścili tezę Schopenhauera, że pęd do życia to nic pozytywnego, to tylko strach przed śmiercią, to przezwyciężyć taki strach rzecz niełatwa, więc **musi** być przyczyna.

Są ale samobójstwa, popełniane bez przyczyn wzgl. bez momentów przyczynowych zewnętrznych, a wyłącznie z procesu wewnętrznego, chorobowego, postępującego w mózgu, samobójswa będące objawem psychos.

Weźmiemy np. jedną z najcięższych psychos: schizofrenję, gdzie nieraz tylko samobójstwo jest objawem jedynym choroby. Choroba to młodych, odznaczająca się specyficznem cierpieniem, poczuciem obcości dookoła, zobojętnieniem na świat zewnętrzny i wielkiem poczuciem osamotnienia. Zdarza się często, że syn pilny, mądry, wiele rokujący — odchodzi ze świata, a rodzina ani wierzyć nie chce (czy nie może) pozostawionym listom, że życie wydało mu się pogardy godnem i daremnie szuka motywu. Lekarzowi trudno wytłumaczyć rodzinie, że to proces chorobowy, wewnętrzny i to nie do powstrzymania. Tu żadna terapja, czy psychoterapja nie pomoże. Niema tu konfliktów, kompleksów, nieudały zamach się powtórzy niewiadomo jak i kiedy, bo objawem schisis (rozszczepienia jaźni) jest właśnie nielogiczność i nieprzewidzialność w myślach i czynach. Strzeżonym może być chory tylko w zakładzie.

Wielką skłonność do samobójstwa okazują chorzy na psychozę perjodyczną (maniczno-depresyjną), a to w okresie depresji, melancholji. Nigdzie nie znajdujemy podobnej upartości i pomysłowości we wynajdywaniu sposobów. Jako ilustracja niech posłuży fakt następujący: chora ukradła szyjącej przy stole siostrze nożyczki, rozpruła sobie pod pierzyną brzuch, ze wyszły wnętrzności, anižby wydała ze siebie najlżejszy jęk.

Tu ważną jest opieka, bo melancholja ustępuje, a z nią myśli o samobójstwie.

Do przyczyn wewnętrznych dołączają się zewnętrzne u psychopatycznych konstytucyj. Tu należy konstytucyjnie zdeprymowany, który latami nosi się ze samobójczemi zamiarami i osobowość, histerycznej podobna, wywołująca konflikty sama, intrygująca, by po śmierci móc rzucić oskarżenie: wyście mnie do grobu spędzili!

Przejściem do tej grupy są ludzie psychopatycznie reagujący na czynniki zewnętrzne np. na biedę. Ojciec rodziny ucieka w ten sposób od odpowiedzialności na nim ciążącej, nieraz zabierając ze sobą całą rodzinę. Że ludzie ci są do tego dysponowani, wynika z tego, że nie wszyscy ojcowie rodzin w ten sposób reagują. Niektórzy idą do ciężkiej i „haniebnej" pracy, inni popełniają występki kolidujące z kodeksem karnym: fałszują weksle, podpisy i t. p., ale do ostateczności nie dochodzi.

Samobójstwo często bywa aktem nagłego afektu (Kurzschlussreaktion). Tu słyszymy, że dend nieraz mimo swej woli był wciągnięty w jakiś konflikt natury uczuciowej, np. konflikt miłosny, honorowy, zła nota w szkole itd. Wzburzony nie zdaje sobie sprawy co robi, a często sam shock przy nieudałym zamachu wystarcza dla upływu spiętrzonego afektu.

Pewny jestem, że młody gimnazjalista ze złem świadectwem, którego nam przynieśli na klinikę, wyciągniętego z zimnej wody, czy młody bokser, który się napił (2 łyki) rozrzedzonego kwasu solnego spowodu zawiedzionej miłości, kroku rozpaczliwego więcej nie powtórzą. Z ich twarzy wesołych i trochę zawstydzonych krzyczało: już nigdy — doktorze!

W tych wypadkach ludzi uratowałby mały jeszcze moment, rozmowa, podanie ręki, czy perswazja.

Do tej grupy ludzi zdrowych, przedtem nie zwracających uwagi na siebie, należą jednostki bez psychopatycznego podłoża, który zacięcie z największym chłodem i podziwu godną rozwagą samobójstwo przygotowują. Ludzie tragiczni. Tym nikt nie pomoże...

Pedagogicznie i psychologicznie ważnym jest okres dojrzewania. Bogaty on jest w kryzysy duchowe, w romantyzm, sentymentalność i „Weltschmerz". Takie problemy. „dlaczego żyjemy?" — „świat jest marny" — „wrażliwość na krzywdę" itd, nieraz ocierają się i zbliżają do kwestji samobójstwa. Daje się tu we znaki, jeszcze w głębi, ale już grzmotem nurtująca kwestja seksualna, w naszych stosunkach nierozwiązana. Rodzina, religja, konwenans i szkoła — to cztery kliny, to cztery krwawiące rany, dodajmy do tego w dzisiejszym czasie: cel w życiu niejasny, mglisty, kruchy byt ekonomiczny, czarna beznadziejność, czy nie tu szukać należałoby też zalążków w przyszłości popełnianego samobójstwa?

Ważną instytucją zagraniczną są t. zw. „Jugendberatungsstellen", w których pracują pedagogowie, lekarze, analitycy. Tutaj każdy młody anonimowo dostanie poradę, ew. odbywa się „Aussprache" i niejeden stąd odchodzi pokrzepiony, nabrawszy odwagi do życia od obcych, czego mu bliscy dać nie mogli.

Piękne pole do popisu i wdzięczne mają nasze organizacje młodzieży! Cand. med. **E. Hönig**

Mięsne i mleczne potrawy,

gotowane, smażone i pieczone są doskonałe w smaku i pożywne, jeśli używa się do nich:

Żądajcie tylko prawdziwego wypróbowanego Ceresu w kostkach jak na wskazanem opakowaniu. Tłuszcze jadalne, sprzedawane luzem, nie są prawdziwym Ceresem.

Ceres כשר

LEKKO-STRAWNY TŁUSZCZ ROŚLINNY

Raport Hanoaru Hacijoni

Z radością udaliśmy się na uroczysty raport tutejszego gniazda Hanoar Hacijoni z okazji otwarcia nowego roku pracy. Podwórze obszerne, ledwo pomieścić mogło przeszło 300 pięknie umundurowanych, karnie i dumnie w szeregach stojących Hanoarczyków. Zjawiło się wielu członków komitetu lokalnego Org. Sjon. w Tarnowie, przybył patronat Hanoaru i wielu jeszcze gości z Bnej Sjonu i Haszacharu. Młodzież Hanoaru utworzyła czworobok. Z twarzy Hanoarczyków bije zapał i wiara, z jaką szli w nowy rok pracy. Przed szeregami sztandary i proporczyki. Skupienie i powaga chwili wytwarza poważny, uroczysty nastrój.

Kierownik odbiera raport. Chylą się sztandary, z młodzieńczych piersi wydobywają się silne słowa „Techzakny".

Kierownik gniazda, otwierając nowy rok pracy, wspomina o ciężkiej sytuacji w sjoniźmie i o zadaniach, jakie szczególnie teraz ciążą na młodzieży. Praca w org. młodzieży to praca ciężka, praca przygotowawcza, to szary, codzienny bój o nową wartość życia, o nowe charaktery, o nowych ludzi, którzy zdolni byliby iść do Erec i wbrew wszystkim przeszkodom budować nowe Jutro dla całego narodu żydowskiego. Rolę tę spełnia ruch młodzieży, młodzieży ogólno-sjonistycznej, ruch Hanoar Hacijoni, który w harmonijnej współpracy ze starszem społeczeństwem sjonistycznem, stał się silną podstawą dla ogólnego sjonizmu. Serdecznie też dziękuje za opiekę i współpracę prezesowi Kom. Lok. Org. Sjon. Drowi Chometowi, oraz prezesowi Patronatu Drowi Mandlowi, którzy od pierwszej chwili zrozumieli znaczenie org. Hanoar Hacijoni dla ruchu sjonistycznego.

Wielce wzniosłym był moment, kiedy kierownik gniazda wręczył tow. Drowi Mandlowi w dowód uznania za pracę dla gniazda tarnowskiego ufundowany przez gniazdo dyplom K. K. L. — poczem udekorowani zostali w dowód zasług położonych dla ruchu młodzieży ogólno-sjonistycznej odznakami honorowemi Hanoar Hacijoni prezes Kom. Lok. tow. Dr Chomet i tow. Dr Mandel, którzy temsamem stali się „najmłodszymi" Hanoarczykami.

Ku czci nowoodznaczonych „Hanoarczyków" wznoszą szeregi trzykrotne „Chazak w'emac".

Zabiera głos p. Dr Mandel. W gorących słowach wyraża swe uczucie dumy i zadowolenia z tak potężnego gniazda Hanoaru w Tarnowie. Wspomina okres, gdy o młodzieży ogólno-sjonistycznej nawet marzyć nie było można, podczas gdy dziś organizacja ta dzięki swym wartościom wychowawczym i oddaniu się czystemu ideałowi sjonistycznemu, zdołała skupić pod swym sztandarem najlepszą i najliczniejszą część młodzieży. Z głębi serca życzy im dalszej owocnej pracy.

Dr Chomet w swem przemówieniu podnosi wartość Hanoaru jako tej organizacji młodzieży sjonistycznej, która służy wiernie ideałowi odbudowy Erec dla całego narodu bez różnicy klas. Młodzież Hanoaru jest też świadoma odpowiedzialności jaka na niej szczególnie w obecnej chwili ciąży. Podkreśla też walkę Hanoar Hacijoni o konsolidację ogólnego sjonizmu. Hanoar Hacijoni pierwszy stworzył podstawy dla ruchu młodzieży ogólnosjońskiej o zasięgu światowym.

Zabiera wreszcie głos Janek Bienenstock, wskazując na znaczenie kibuców Hanoaru, które walczą o stamsjonizm w Erec i wyraża przytem przekonanie, że i młodsze pokolenia tu wychowane pójdą ich śladami. Taki bowiem jest los historji. Pokolenie idzie za pokoleniem. — דור הולך - דור בא.

Wzruszającym był moment wstąpienia plutonu z gdudu III. do gdudu II. poczem chorąży plutonu oddaje sztandar III. gdudu swemu młodszemu następcy.

Po Hatikwie nastąpił przemarsz szeregów. I tu znów widzieliśmy ten potężny wzrost gniazda, którego tak szczupłe przed laty oddziały teraz licznie i dumnie przed nami defilowały.

Po defiladzie gromady Hanoarczyków już swobodnie zabrały się do ognistej, pełnej siły i tężyzny młodzieńczej hory. Ziemia dudniała od stóp młodych Hanoarczyków, a o uszy nasze odbijały się tak miło słowa: „Kulanu bonim, kulanu Israeji".

Długo trwały tańce i długo przysłuchiwaliśmy się pieśniom naszych młodych towarzyszy. Teraz rozumieliśmy, dlaczego w takiej atmosferze wychowuje się nowe pokolenie zdolne do poświęceń i chalucjut.

Obserwator.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi **Jaworowskiemu** składam tą drogą serdeczne podziękowanie za pełne poświęcenie przy operacji ginekologicznej i za uratowanie mnie od niechybnej śmierci WP. Drowi Feiwlowi jako asyście, oraz p. Zwickowej akuszerce za troskliwą i rozumną opiekę przez cały czas trwania choroby.

GIZELA ZAUDER

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu Drowi ARTUROWI HULLESOWI za troskliwą opiekę i bezinteresowne całkowite wyleczenie naszego syna z groźnej choroby zakażenia — składają najserdeczniejsze podziękowanie

GROSSMANNOWIE

Z życia „Akiby"

Z okazji otwarcia nowego roku pracy urządziła organizacja „Akiba" w drugim dniu Rosz-Haszanah uroczysty raport na boisku „Samsonu", w którym brało udział 180 członków.

Wszyscy ustawieni w szyku raportowym, wysegregowani na gdudy, utworzyli 3 równe ściany. Czwarta sama powstała z gości i opiekunów. O godz. 7·30 rozległo się hasło „hachejn", a przed dumnem obliczem naszego sztandaru odśpiewaliśmy „Hatikwę".

Z ramienia organizacji naszej przemawiał Lolek Silberstein — kilka słów nam tylko powiedział o nowym roku i o naszych zadaniach, lecz słowa te rozgrzały nasze serca. Nastąpiły przywitania.

Pierwszy zabrał głos opiekun naszej org., nestor sjonizmu tarnowskiego, członek A. C. p. Joachim Neiger. Kilku serdecznemi słowami hebrajskiemi przywitał nas, następnie w języku żydowskim wyraził swe uczucia, jakie żywi w stosunku do nas, życząc nam dużo owocnej pracy.

Następnie witał nas prezes komitetu lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie p. Dr Abraham Chomet, życząc nam i sobie, by wkrótce zwarły się szeregi stamsjonistycznej młodzieży, a dwa ciała stały się jednem — najważniejsze jednak, byśmy nadal kroczyli drogą prawdy, drogą ideału stamsjonistycznego.

Nasza opiekunka p. Koscherowa z uczuciem zadowolenia przyglądała się poszczególnym gdudom, a nasza radość była też jej radością.

Kilka chwil ciszy przerywa naraz potężna pieśń, to nasz chór pochwalił się swym głosem. Ich pieśni smętne mówiły nam o przebytych cierpieniach, o tem samem mówiły nam dźwięki fujarki, lecz „Kumu na achaj belejw samejach" gdudu III dodawało nam otuchy i wiary.

„Hachejn" — znowu hasło baczności. Zupełna cisza zaległa na boisku „Samsonu". Padły słowa kierownika. Gniazdo tarnowskie zostało usamodzielnione. Po 2-ch latach istnienia otrzymało autonomję, oparło się na swych własnych siłach. Gniazdo wybrało hanhagę, która ma szerzyć myśl naszą wśród młodzieży oraz wśród społeczeństwa, stojącego od nas zdala.

Jakoś smutno się zrobiło, gdy ogień podczas zaprzysiężenia hanhagi począł dogasać — nagle jednak, zupełnie nieoczekiwanie, w chwili, gdy kierownik w imię naszej hanhagi przysięgał na swą wierność wobec sztandaru naszego — ogień wzbił się wysoko w górę, objął płomieniem nas wszystkich. Jego gryzący dym mówił o nienawiści partyjnej — a silny czysty płomień o zwycięstwie.

I tak w tej chwili wszyscy przysięgliśmy sobie walczyć z dymem, a rozniecać czysty ogień, ogień miłości i wspólnoty, ogień czynu twórczego. Ten czysty ogień przypomniał nam naszego Patrona Dra Samuela Spanna, przebywającego w Haifie i posłaliśmy Mu, oraz naszym kibucom w Erec serdeczne pozdrowienie „Szalom u'wracha".

Znów nasz hymn przeszył powietrze, dumnie powiewały dwa sztandary, sztandar organ. i mały, lecz silny gdudu III.

Pożegnaliśmy naszych gości defiladą. Równo przesunęły się nasze szeregi przez pole raportowe, zamanifestowały nietylko siłę fizyczną, lecz także młodość i szlachetny poryw do pracy. Wreszcie nagromadzona w nas energja wyładowana została w potężnej horze. Złączyły się ręce „Akiby" i Hanoarczyków, którzy nas odwiedzili, popłynęła potężna zgodna pieśń „Am jisraejl chaj".

Oczy nasze śmiały się, nogi wirowały w powietrzu, a serca i usta szeptały „Im eszkachejch Jeruszulajim, tiszkach jemini".

Ze śpiewem na ustach razem wracaliśmy do domu.

Hela H.

Najgłębsze współczucie wyraża swojej prezesowej Dr Helenie Ladner-Osterweilowej spowodu śmierci Jej ojca.

Akad. Związek Sjonistów-Socjalistów „Achduth"

Naszemu towarzyszowi — sekretarzowi Emilowi Tessemu spowodu zgonu Jego błp. Matki wyrażają szczere współczucie

Komenda i Oddział „Brith Hachajal" w Tarnowie

70 lat pracy pod hasłem „Charitas"

Krwawe pobojowisko pod Solferino w r. 1859, męki rannych, natchnęły młodego Szwajcara Henryka Dunata myślą niesienia pomocy tym bohaterom, którzy ponieśli kalectwo w walce o honor ojczyzny. Zapoczątkowana akcja wydała wspaniałe owoce. Już w roku 1864 powstaje związek 59 państw — „Konwencja Genewska". W specjalnie trudnych warunkach rozwija się na dymiących pobojowiskach, organizacja Polskiego Czerwonego Krzyża. Łuny pożarów przyświecają zbożnej pracy dla Ojczyzny. Dziś Polski Czerwony Krzyż może powiedzieć Państwu, Armji i Społeczeństwu „jesteśmy gotowi". Że nie są to tylko słowa, wystarczy uważnie przeczytać poniżej podane zestawienie z ostatnich dwu lat pracy naszego Oddziału.

Przeszkolono w gazownictwie i ratownictwie przeciwgazowem 613 osób; Założono Kół Młodzieży 24, w nich 1.078 członków; Ofiary ostatniej katastrofy powodzi, która tak boleśnie dotknęła nasz powiat, doznały wydatnej pomocy od naszego Oddziału; W gotówce jako doraźną pomoc — wyasygnowano 500 zł.; Wydano w naturze — Sekcji żywnościowej Komitetu Powodziowego 2.700 kg. żywności; Zebrano podczas zbiórek ulicznych na Powodzian 331 zł.; Zebrano odzieży 10.737 sztuk; Bezpłatnych porad lekarskich udzielono w mieście i powiecie 778; Wydano w naturze leków za 275 zł.; Wykąpano i odwszono 2.568 osób; Zdezynfekowano ubrań 1.000 szt; Ostrzyżono 355 mężczyzn; Rozdano zupełnie nowej bielizny 275 par (zupełnie jej nieposiadającym); Zdezynfekowano 16 mieszkań; Zdezynfekowano 11 studni; Zaszczepiono przeciwko durowi i czerwonce doustnie osób 3.260 osób.

Czy to jednak wystarcza? Czy każda łza została otarta. Każda rana już zagojona. Napewno nie. Brak naszemu Oddziałowi odpowiednich środków. Mimo ofiarności społeczeństwa, mimo że pracują wszyscy bez różnicy wyznania intenzywnie dla idei Polskiego Czerwonego Krzyża w myśl hasła: „In pace et in bello — caritas" (w pokoju i wojnie — miłosierdzie), nie jest Oddział w stanie przyjść wszystkim z pomocą, jakby tego wymagała Caritas. Członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża jest bowiem nie każdy obywatel Polski. Na przeszło 30 miljonów ludności jest tylko 100 tysięcy członków Polskiego Czerwonego Krzyża. Jakże mało! A jak wielu dziś potrzebuje pomocy choćiażby tylko w naszym powiecie po ostatniej katastrofie powodzi. Wzywamy wszystkich obywateli do wpisywania się w szeregi Polskiego Czerwonego Krzyża i płacenia wkładek. Im więcej członków rzeczywistych, tem rozwój Polskiego Czerwonego Krzyża bardziej zapewniony, tem więcej osób w czasie katastrofy może liczyć na wydatną pomoc.

Zbiórka uliczna w dniu 2 września 1934 r. na cele Polskiego Czerwonego Krzyża, którą łaskawie zajęli się Wielmożni Państwo przy dwunastu stolikach dała 456 zł. 46 gr. dochodu.

Za ofiarną pomoc przy organizowaniu stolików składamy podziękowanie JWP. Armatowiczowej, Chomińskiemu, Gelbowej, Goździewskiej, Kurnatowskiej, „Legjonowi Młodych", Machalskiemu, Prokopowi, Rybiewskiemu, „Strzelcowi Żeńskiemu", Schnurowne, Wysogladowej, Ziemiańskiej.

Zofja Czejkowa — sekretarz. *Dr Stan. Goździewski* — prezes.

Tragiczna śmierć młodej dziewczyny

We środę 5 bm. 23-letnia Janina Nechelesówna zamieszkała przy ul. Garbarskiej 9 zażyła w celach samobójczych większą ilość pastylek luminalu. W stanie bezprzytomnym przewieziono ją do szpitala żydowskiego, gdzie jej natychmiast wypompowano żołądek, ale mimo to samobójczyni niebawem zmarła.

Przyczyną samobójstwa jest najprawdopodobniej zawód miłosny.

Dyplomowana nauczycielka
udziela lekcyj gry na fortepianie
najnowszym i najkrótszym systemem
po cenach przystępnych
Wiadomość: RÓŻA KAPELLNER, Tarnów, ul. Focha 6

Firma „Bon Manteau“
Tarnów, ul. Nowy Świat 5
przyjmie modelkę

P. wicemin. Raczyński w Tarnowie

W związku z klęską powodzi w powiecie tarnowskim bawił onegdaj w Tarnowie p. wiceminister rolnictwa Raczyński w towarzystwie wicewojewody Walickiego, naczelnika bezpieczeństwa publicznego Małaszyńskiego, naczelnika Cygańskiego, Dra Goldfingera, inż. Kowalskiego i innych.

P. wiceminister brał udział w posiedzeniu prezydjum powiatowego komitetu obywatelskiego niesienia pomocy dla powodzian. Przewodniczył zebraniu p. prezydent miasta Dr Brodziński, który przedstawił dotychczasową działalność komitetu.

Inż. Żabicki przedstawił listę najniezbędniejszego zapotrzebowania dla powodzian pow. tarnowskiego. Na zasiew 270.000 zł, na aprowizację 598.000 zł, opiekę nad młodzieżą 100.000 zł, zdrowotność 11.000 zł, dla sekcji odbudowy mieszkań II kategorji 500.000 zł.

Właściciele zupełnie zniszczonych mieszkań I-szej kategorji otrzymają bezprocentowe pożyczki, których spłaty rozłożone zostały na bardzo dogodne raty. W ożywionej dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, omawiano fachowo wiele spraw, stojących w związku z klęską powodzi, przyczem powzięto szereg doniosłych uchwał i rezolucyj.

P. min. oświaty Jędrzejewicz w Tarnowie

Celem zbadania stanu szkolnictwa na terenie naszego powiatu, przybył we czwartek 13-go bm. do Tarnowa p. min. oświaty Jędrzejewicz, który nazajutrz wyruszył w dalszą podróż.



Wykaz puszek ściennych z lipca.

Klub Muza 4.61, Dr Schenkel 2.50, Dr Grünberg 2, Herman Fluhr 1.82, Blaser 1.61, Józef Müller 1.50, Abraham Koscher 1.25, Kancelarja Safa Berura 1.11, **Po 1 zł:** Joachim Neiger, Gellerowa, Majer Weiss, Dr Goldberg, Berner, Wurzel i Daar, Laura Keller, Wolf Taubenfeld, Osterweil, Wolf Götzler. Galicja 0.85, Gelb 0.81, Drowa Traumowa 0,78, Jakób Weiss 0.75, Anzelm Feuer 0.72, Dr Fisch 0.71, Leon Spindler 0.70, Dora Unger 0.64, Wigdor Wiener 0.64, Abramowicz i Fränkel 0.60, Ezriel Hönig 0.58, Regina Bursztyn 0.57, Jakób Volkman 0.57, M. Weissberg 0.57, Samuel Dintenfass 0.53. **Po 0.50:** Izrael Schächter, M. Apfel, Dr Menderer, W. Weiss, Maurycy Abend, Debora Sturm, Moses Leibel, Abraham Blonder, Isak Kampf, Związek Kredytowy, Lederberger, Centrokafel, Ch. L. Siedlisker, Menasze Wachtel, Majer Fisch, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Zwi Gersten, Gedalje Bornstein, Bracia Seiden, Org. Gordonja, Kalman Gärtner, Izraelowicz, Józef Teller, Helena Bienenstock, J. Weissberg, Leon Lieberman, Natan Kleinhändler, Sam. Grünhut, Saul Gelb, Henryk Lauber, Pralnia Warszawska, Józef Leser, Aron Siedlisker, Isak Zauder 0.46, Natan Freiman 0.42. **Po 0.40:** Zwi Zwecher, Dr W. Maschler, M. Strom, Sam. Spanauf, Hanka Stölzer 0.37, Sam. Spanauf 0.35, Henryk Fluhr 0.34, Anna Schmerz 0.34, Moses Fries 0.32, Naftali Riemer 0.31. **Po 0.30:** Cyla Feuer, Dankowitz, Noe Feuerstein, Rachmil, E. Fränkel, M. Weissman, Biegeleisen, Owide, Aron Weiser, Herman Keitelman, Münz i Koch, Syma Weiss, Juda Fisch, Abraham Braw, Singer 0.26. **Pó 0.25:** Jojne Kerner, Löffel, Grabkowicz, Regina Handgriff, Sabina Degen, Wertheimer 0.22. **Po 0.22:** Isak Bruh, Majer Spisen, Weltsch, H. Perlstein, Alter Vogelfang, Natan Spielvogel, S. Weit, Salamon Weiss, Antoni Aberdam, Herzman, Ch. Schmukler, Sal. Hütter, Chaim Alban 0.15, Tob. Bleiweiss 0.10, Henryk Teitelbaum 0.10.

Szkoła Jabne. Puszka I kl. 2.62, II kl. 1.46, III kl. 2.54, IV kl. 10.22, V kl. 11.38, VI kl. 8.60, kurs dziewcząt 1.48. **Razem zł 38.80.**

Skarbonki: Natan Wild zł 7.

Zbiórki „Agudy“

4½% na biedne dzieci

W numerze 177 Monitora Polskiego z dnia 4 sierpnia 1934 znajduje się ogłoszone urzędowo sprawozdanie ze zbiórki publicznej na rzecz biednych dzieci żydowskich w Warszawie przez znajdujące się pod patronatem „Agudy“ towarzystwo „Talmud Tora“. sprawozdanie to stanowi drastyczne curiosum w dziedzinie pracy społecznej.

Okazuje się, że dochody zbiórki wynosiły 2794 zł, a wydatki były tak duże, że „dla biednych dzieci“ zostało ze zbiórki aż... 127 zł 55 gr, czyli 4 i pół proc. dochodów.

Charakter zbiórki znamionują pozycje wydatków. I tak pochłonęły: Pensje personelu biurowego zł 813, druki (!!) 1080, teki kwestarskie (!!) 226, materjały piśmienne (!!) 55.45, wysyłka 18.000 listów bezadresowych 145.50, rozmieszczanie plakatów 101,40. Drobne wysyłki pocztowe 5.90, wydatki komunikacyjne 43.85, drobne 14.75.

Za co przy tej zbiórce personel biurowy pobrał aż 813 zł, po co druki i ich wysyłka kosztowały aż 1 200 zł, o jakie wydatki „komunikacyjne“ tu chodzi, które zjadły nieproporcjonalnie wysoką kwotę 200 zł — trudno zrozumieć.

I. K. C., który porusza sprawę powyższej zbiórki zaopatruje swą notatkę następującym komentarzem:

„Dziwimy się, że tylko tyle, bo przecież już na pozostałe 127 zł można było także dopisać jakąś pozycję.

Ten krzyczący skandal powinien stać się kroplą, przepełniającą miarkę. Słuszne alarmy o lepszą kontrolę nad groszem publicznym, o rozpędzenie gromady pasorzytów, żerujących na dobroczynności pod pokrywką rozmaitych towarzystw, powinny dotrzeć nareszcie do właściwych uszu i spowodować koniec podobnie bezczelnego okradania miłosierdzia publicznego“.

Syn bogatego gospodarza — bandytą

Do sklepu tytoniowego Abrahama Seewalda w Radgoszczy obok Tarnowa dokonano niezwykle zuchwałego włamania.

Dwaj uzbrojeni bandyci wtargnęli do sklepu i zrabowali towary oraz gotówkę w kwocie 120 zł. Mieszkający w przyległej izbie małżonkowie Seewaldowie obudzili się dopiero w chwili, gdy włamywacze uchodzili z łupem. Bez namysłu puścili się za nimi w pogoń, chcąc odebrać swą własność. Udało im się dogonić obu opryszków.

Wówczas wywiązała się nierówna walka. Jeden z bandytów dał strzał do Seewaldowej raniąc ją ciężko w nogę. Jęk zranionej kobiety odwrócił na chwilę uwagę męża od bandytów, którzy korzystając z tego — zbiegli.

Seewald w czasie walki zdołał zapamiętać wygląd obu zbirów, to też podał niezwłocznie ich rysopis miejscowemu posterunkowi P. P., w następstwie czego zarządzono energiczny pościg, uwieńczony aresztowaniem obu sprawców napadu.

Okazało się, że jeden z nich Seternus jest synem najbogatszego gospodarza wsi Radgoszcz i dobrał on sobie do pomocy godnego kompana w osobie Dykasa, który zaopatrzył się w broń palną. Obaj zostali odstawieni do więzienia w Tarnowie, zaś ranną Esterę Seewald umieszczono w szpitalu powszechnym w Tarnowie.

„Turysta w Polsce“

Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji przystąpił do wydawania luksusowego kwartalnika p. t. „Turysta w Polsce“ w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Numer pierwszy kwartalnika wyszedł już z druku i zawiera następujące artykuły: Fr. Galiński — Warszawa; J. Ginsbert — Nad Polskiem Morzem; Walery Goetel — Zakopane, Tatry, Pieniny; Władysław Grzelak — Polska jako teren turystyki wodnej; Prof. Wł. Szafer — Parki Narodowe w Polsce; St. Lenartowicz — Huculszczyzna; Józef Lasoń — Wilno i Dr M. Orłowicz — Kalendarz Turystyczny.

„Turysta w Polsce“ wychodzi pod redakcją B. T. Lepeckiego.

Wyjątkowo ozdobną stronę graficzną opracował T. Piotrowski.

Już nadeszły do
pierwszorzędnego salonu modeli
M. BERGER - Krakowska 16
najnowsze modele jesienne i zimowe, oryginalne z płótna, jakoteż najnowsze żurnale zagraniczne
CENY NISKIE

PŁÓTNA
WEŁNY
JEDWABIE
krajowe i zagraniczne
poleca hurtowny skład
firmy **Feld, Tarnów**
Lwowska 15. Telefon 247.
Ceny fabryczne również przy sprzedaży detalicznej.

„Porcelana“
Tarnów, Krakowska 2
poleca najtaniej
szkła, porcelany, kryształy, lampy elektryczne

Dni, które należą do rodziny

Dni świąteczne bardziej jeszcze jednoczą wszystkich członków rodziny niż dni powszednie. Gospodyni stara się, aby potrawy świąteczne były jeszcze bardziej smaczne niż co dnia. Wszyscy chwalą jej zdolności kulinarne, jeżeli używa do przyrządzania potraw wypróbowanego tłuszczu jadalnego Ceres.

Tłuszcz jadalny Ceres jest wytwarzany pod ścisłym nadzorem rabina Symchy Frenkla, Skawina pod Krakowem, znajduje się w sprzedaży tylko w oryginalnem opakowaniu i napisem Ceres-Schicht oraz pieczęcią koszer na ½, ¼ i ⅛ kostki. Tłuszcze jadalne sprzedawane luzem nie są prawdziwym Ceresem.

Samobójstwo młodego studenta

23-letni student prawa Ignacy Perlberg popełnił w nocy z piątku 7-go na sobotę 8-go bm. samobójstwo przez powieszenie się na jednem z drzew na wzgórzu św. Marcina. Robotnicy zdążający w sobotę nad ranem do pracy zauważyli wisielca, o czem natychmiast zawiadomili policję. Przy desperacie znaleziono list, w którym prosi, aby rodzinę jego zawiadomiono o samobójstwie dopiero wówczas, kiedy ciało jego będzie już umieszczone w domu przedpogrzebowym.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono.

Urojony napad

Do komisarjatu P. P. w Tarnowie wpłynęło doniesienie mieszkańca domu przy ul. Nowodąbrowskiej o napadzie rabunkowym uzbrojonych bandytów na mieszkanie pani S. T. żony sierżanta W. P.

Policja przybyła na miejsce i tu w trakcie dochodzeń okazało się, iż żadnego napadu rabunkowego nie było.

Jak się okazało napad był wytworem wyobraźni p. S. T. osoby nerwowo chorej.

Policja stwierdziła w dalszym ciągu, że w krytycznym dniu, była u żony sierżanta jakaś cyganka, która pod pretekstem groźby zdołała wyłudzić od p. S. T. cenne przedmioty.

Policja jest na śladzie owej cyganki, która należy do obozu bandy cygańskiej, koczującej na peryferjach Tarnowa.

Komunikaty

Redakcja i administracja „Tygodnika Żydowskiego“, sekretarjat Org. Sjon. i czytelnia mieszczą się obecnie przy pl. Kazimierza 3.

ŻTGS. „Samson“ podaje do wiadomości, że z dniem 1 października br. rozpoczną się kursa gimnastyki we własnej sali pod fachowem kierownictwem. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od dnia 15 września br. między godziną 19—21 w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 12.

Igud Hacemed „Menorah“. Doroczne Walne Zgromadzenie członków ŻMSP. „Menorah“ odbędzie się w sobotę dnia 15 września br. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Nowy Świat 41 z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie — 2) Sprawozdanie Wydziału — 3) Dyskusja nad sprawozdaniem — 4) Udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi — 5) Wybór Wydziału — 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego — 7) Wnioski i interpelacje. Czynne i bierne prawo wyborcze przysługuje jedynie tym członkom, którzy wykupili legitymacje członkowskie na rok 1934.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie